

№ 299.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Sylwestra.
Czw. NOWY ROK.
Piąt. św. Makarego Op.
Sob. św. Daniela M.
Niedz. św. Tytusa B. M.
Pon. św. Telesfora P.
Wt. TRZECH KRÓLI.

Wschód słońca godz. 8 m. 14
Zachód słońca godz. 5 m. 52
Dług dnia godz. 7 m. 40
Przybyło d. godz. 0 m. 06

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

Łódź

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 595

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 31 grudnia 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu

CENY OGŁOSZENI:

Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przeddzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Dziś o godzinie 12-ej w nocy, w sali dawnej „URANIA“ (ulica Cegielniana)

Wielki Wieczór Sylwestrowski

w połączeniu z kabaretem liter-artystycznym z udziałem najwybitniejszych artystów warszawskiego teatru Miniatur. W programie oprócz wielu niespianek TANGO. Bufet na miejscu. Wejście 75 kop. 4403

Teatr Polski Dziś „Orle“ Jutro „Ogniem i mieczem“ wcz. „Orle“
Cegielniana 63.

WARSZAWSKIE MINIATURE w teatrze „URANIA“, Cegielniana 34. Tel. 35-23.
Dziś i codziennie po dwa przedstawienia o godz. 8—10.
W dni przedświąteczne, soboty, święta i niedziele po 4

przedstawienia „Tu wyrwają zęby bez bólu“ farsa. „Kawał nieboszczyka“ operatka, część koncertowa i tancie „TANGO“.—Na przedstawienia o g. 4 i 6 ceny miejsc popołudniowe od 20 k. W soboty zmiana repertuaru.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ PARTYJNYCH SZTUK I RESZTEK z fabryki

Leonharda hurtowo i detalicznie. Handlowym rabat. 5979
Edmund Wasilewski, Łódź, Kałna 36.

Oddawna egzystujący magazyn
Jubilersko-Zegarmistrzowski

A. Duszke

Warszawa, Marszałkowska 102, tel. 105-39
poleca wielki wybór zegarków oraz wyrobów złotych i brylantowych. 3845

Uwaga! Kupuję złoto, srebro, brylanty i kwity lombardowe i płacę dobre ceny.
Marszałkowska 102.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.
Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodni. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11½—1½, w południe i 7½—3½, wieczorem, w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12½—1½, po połud.)
Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. —Badanie krwi przy syfilisie. 413

4135 System Taylora

„Talykron“

zaoszczędza dużo czasu, dużo pieniędzy. Gener. przedstawiciel Inż. Ciechanowski i Skonieczny.
Kapucyńska 5, tel. 241-40.

CAMPEADOR

PARFUM ULTRA-PERSISTANT
EDIPINAUD PARIS

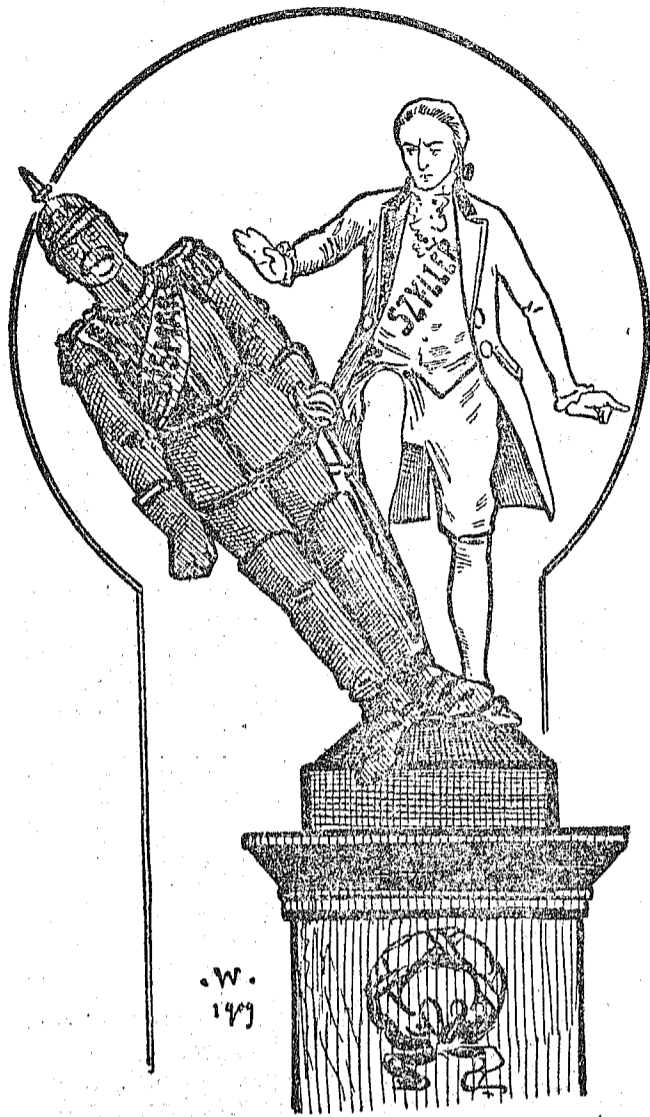
W roku 2014.
Nie poznałem swej Warszawy —
Taka wielka, świeża;
Ciągnie się już od... Nieszawy
Aż do Kazimierza!...
Wzdłuż niej Wisła szara płynie —
Nieskończony — trzeci!...
Tysiąc mostów świeci.
A z nich jeden jest jedynie

Mkną ulicę, jak ogromy
Czyste, świeże, nowe,
Na nich zaś piętrzą się domy
Wszystkie stupałkowe...
Lecz tramwajów, ani koni
Nie masz na ulicy...
Gdzieś w podniebiach, dzwonek dzwoni —
Fruwają lotnicy...
Chcę się z góry przyjrzeć światu,
Dotrzeć choć na stację,
Złazę się do... automatu
Z szyldem „Informacje“...
Rznię pytanie na maszynie
W owym automacie —
Z fonografu głos wnet płynie:
Na dach ruszaj bracie!
Wieżie winda mnie do dachu,
Gdzie czeka latawiec...
Wsiadłem...
O swe raty w strachu
Jest chyba mój krawiec
Raz w raz nazwy miejscowości
Słyszę, w gramofonie,
Gdym usłyszał „Bar“!
Z radości
Wylądował dzwonię...
Zjechał statek mojej skrzydlaty
Przed „Bar“...
Brak mi słowa:
Wszyscy piją jak przed laty
Wkrąg koniak Szustowa!... 4315

Z życia i działalności ministra W. hr. Zaleskiego.

Wacław Zaleski urodził się 28 czerwca 1867 r., jako syn Filipa Zaleskiego, namiestnika, a później ministra dla Galicji. Umarł więc w 46 roku życia.
Po ukończeniu studiów gimnazjalnych we Lwowie, uczęszczał na wydział prawniczy w uniwersytecie wiedeńskim, jako wychowanek Teresianum. W r. 1890 wstąpił, jako praktykant konceptowy, do namiestnictwa Austrii Dolnej, i w tym charakterze przydzielony został do starostwa w Baden, następnie zamianowany został konceptistą i przeniesiony do namiestnictwa we Lwowie.

Po dwóch latach powołany stąd do ministerstwa rolnictwa, powrócił znowu do Lwowa w r. 1896 w charakterze sekretarza namiestnictwa i pełnił obowiązki w biurze prezydyalnym. Zamianowany wkrótce starostą, po służbie pięcioletniej powołany został do departamentu przemysłowego w ministerstwie spraw wewnętrznych.
W r. 1903 mianowany radcą namiestnictwa, zajął wpływowe stanowisko szefa biura prezydyalnego za namiestnikostwa hr. Andrzeja Potockiego. Po trzech latach (1906) zamianowany został ś. p. Wacław Zaleski radcą dworu, a potem szefem sekcijnym w ministerstwie rolnictwa. W tym charakterze współdziałał w rokowaniach ugodowych z Węgrami i otrzymał w r. 1908 order żelaznej korony II klasy. Wogóle odznaczał się niepospolitym talentem i bystrym zmysłem orientacyjnym.
Po przesileniu gabinetowym w r. 1910 powołany został Zaleski do zrekonstruowanego gabinetu Bienertha, w miejsce Dulemby, na stanowisko ministra dla Galicji. Objął on rządy w tem ministerstwie w chwili, gdy zerwała się burza w kraju i Koło polskie z powodu przewlekania w nieskończoność sprawy budowy kanałów w Galicji. Koło polskie groziło przejściem do opozycji wobec gabinetu, w razie nieuwzględnienia tego postulatu krajowego.
Zaleski doprowadził wtedy do porozumienia przez to, że rząd przyrzekł wnieść w tej sprawie nowelę w parlamencie.
W dniu 8 maja 1911 r. gdy ówczesny minister kolei państwowych, dr. Głabiński, zachorował na zapalenie ślepej kiszki, objął Zaleski prowizoryczne kierownictwo tego ministerstwa, podobnie w tym samym roku 3 listopada, po śmierci ministra rolnictwa Brafa, powierzono mu agendy tego ministerstwa. W tym samym roku wybrany został w miejsce dr. Dulemby, jako kandydat partii konserwatywnej z okręgu miejskiego Brzeżany, posłem do Rady państwa.
Po ustąpieniu z gabinetu d-ra Roberta Meyera, mianowany został 20 listopada 1911 roku ministrem skarbu.
Na stanowisko ministra dla Galicji, w jego miejsce, powołany został wówczas Władysław Długosz.
Trudności kredytowe, wywołane powszechnym przesileniem ekonomicznym, przybrały groźny wprost charakter, gdy w jesieni r. 1912 wybuchła wojna bałkańska. Handel i przemysł monarchii zagrożone zostały w niebywały sposób, a równocześnie niebezpieczeństwo wojny i mobilizacja wywołały nieodzowną potrzebę pokrycia 220 milionów nieprzewidzianych kosztów. O pieniądze starać się musiał minister finansów.
Jak wiadomo, minister Zaleski wybrnął z tych trudności w drodze pożyczek, aczkolwiek spadek kursów i obniżenie siły finansowej i ekonomicznej państwa, wytworzyły niesłychanie krytyczną sytuację.
To nieustanne pasowanie się z trudnościami podkopało siły fizyczne ministra, który zdumiewał swoje otoczenie wyteżoną pracą. Z biura



Dosyć cię dzwigał naród na swym karku!
Ustąp Szyllerowi dziś miejsca — Bismarku.

ryby się chciał wkraść do pałacu prezydenta.

Stojąc na warcie, gwardziści jedzą owoce, kupowane od bosych przekupek i zanieczyszczają chodnik i sień skórkami i łupinami: obok tego zaś ciągle zabawiają się płataniami figłów. Mimo to jednakże widzą wszystko i na każdy podejrzaną szczegół mają zwróconą uwagę. Gdy zjawi się Huerta, gwardziści błyskawicznie przy-

bierają postawę wojskową, salutują i wołają: „Mi general”.

Kto pragnie widzieć Huertę zblizka, może to uczynić wygodnie, idąc około godziny 5 po poł. do kawiarni „Globe”, w której Huerta oddawna jest stałym gościem. Czasami wstępuje Huerta także do innej kawiarni, ale bardzo rzadko. Ale jest kawiarnia, do której nigdy nie wstępuje. Kawiarnia ta znajduje się na rogu ul. Cines de Mays i tu w zimie bieżącego roku knuto spiski przeciwko Maderze.

Huerta przekonany jest w głębi ducha — słusznie zresztą — że nie umrze naturalną śmiercią. Gdy niedawno ambasador francuski po wizycie u prezydenta chciał wyjść temi drzwiami, którymi wszedł, Huerta podbiegł do niego i wskazał mu inne wyjście. Ambasador był ogromnie zdziwiony, a wtedy Huerta powiedział do niego:

— Gdy porzucicie strony rodzinne, ażeby szukać szczęścia, matka moja, która była indyanką, rzekła do mnie: „Jesteśmy ubodzy. Nie mogę ci dać pieniędzy, lecz tylko zaopatruję cię na drogę w dobrą radę. Nigdy nie chodź dwa razy tą samą drogą”. I ja trzymam się ściśle tej rady. Dlatego też nigdy nie wpadłem w pułapkę.

Huerta ma także inne przesady na tem tle. Narady gabinetowe pod jego przewodnictwem nigdy nie odbywają się na tem samym miejscu dwukrotnie po sobie. Ministrowie są wzywani raz do pałacu, to znowu do prywatnego mieszkania Huerty, to do kawiarni, to wreszcie do mieszkania jednego z ministrów. Opowiadają nawet, że przezorny Huerta nigdy nie nocuje raz po raz w tem samym pomieszkaniu. Oczywiście taki tryb życia jest ogromnie denerwujący, ale Huerta ma nerwy stalowe. Gdy go zapytano o ciągłą zmianę noclegu, odparł Huerta:

— Nie należy wzywać losu. Gdy czuam, mogę uważać na siebie, natomiast w czasie snu jestem bezbronny. Jak się zdaje, ludzie, którzy mnie straszliwie nienawidzą, dopadną mnie kiedyś, ale niechaj to będzie na jawie, gdy jestem rzeźwy.

Odkąd Huerta objął godność prezydenta, nigdy noga jego nie postąpiła na zamku Chalpul-tepec, gdzie znajduje się urzędowe mieszkanie każdorazowego prezydenta republiki meksykańskiej.

— Jest mi tam zanadto samotnie — powiada Huerta. — A zresztą nie uchodzi, ażeby taki nicpoń, jak ja, mieszkał tak wysoko i znajdował się tak blisko nieba. Wolę być na dole, gdzie jest moje właściwe miejsce.

Walka o handel rybami w Piotrkowie.

(Korespondencya „Rozwoju”).

Dnia 29 grudnia.

W ciągu ostatnich trzech dni przedświątecznych w Piotrkowie odbywała się zawzięta walka konkurencyjna pomiędzy sprzedawcami ryb żydami, a kółkiem pań sprzedających ryby na wigilię Bożego Narodzenia.

Jak to już wspominaliśmy w swoim czasie, w roku zeszłym zawiązało się Kółko pań piotrkowskich z panią Chojnowską na czele, w celu urządzenia chrześcijańskiego handlu rybami, który spoczywał przedtem w rękach żydów.

Handlarze ci, corocznie przed świętami Bożego Narodzenia, podnosili w dwójnasób cenę ryb i kupujący musieli płacić wysokie ceny, wobec czego Kółko pań postanowiło ująć w swe ręce chociaż część tego handlu. Sprowadzone po raz pierwszy w roku zeszłym ryby, panie własnoręcznie rozsprzedały po cenie nieco wyższej kosztu, przyczyniając handlarzom żydom znaczne straty zarobkowe.

Wobec tego handlarze żydzi postanowili w roku bieżącym zgnieść placówkę Kółka pań i przez rok cały myśleli nad środkami ku niedopuszczeniu wtargnięcia chrześcijan w ich monopol rybny.

Przedewszystkiem kahał, z inicjatywy miejscowego rabina, zagwarantował im straty wynikłe ze sprzedaży ryb niżej cen sprzedażnych w Kółku pań, następnie do sprzedaży ryb przed świętami Bożego Narodzenia sprowadzili sobie chrześcijanina, który w porozumieniu z nimi urządził chrześcijańską sprzedaż ryb, wprowadzając w błąd klientelę Kółka.

Postarali się również, że jeden z obywateli, dostarczających im ryby sprzedał Kółku pań ryby po cenie 3 kop. na funcie drożej, niż im i dał gatunek wysortowany.

Podczas sprzedaży tegorocznej w dniach 22, 23 i 24 b. m. musiano stoły z rybami dla wielu przyczyn przenieść z ogródka na rynek i ustawić obok stołów żydowskich. Panie nie krępały się z zakasanyimi rękawami sprzedawać ryby i prowadzić jawną walkę konkurencyjną. Obniżano ceny ryb przez wygłaszanie zniżki.

Doszło do tego, że w dniu wigilijnym, żydzi, którym pozostało wiele ryb śniętych, obni-

O maryawitach.

Kwestya wyznania na bok. — Kwestya pieniężna. — Zrujnowani ludzie. — Bieda. — Zawód. — Brak pieniędzy. — Maryawita Józef Pągowski ze Zgierza u hakatystów. — Dokumenty redaktora Krysiaka. — Co na to banki łódzkie? — Piękna prognoza.

Zauważyli zapewne nasi czytelnicy, że „Rozwój” nigdy nie wgłębiał się w zasady wiary maryawickiej, wychodząc z tego założenia, że wiara jest wyłącznie wynikiem tych lub innych przekonań.

Pisaliśmy kilkakrotnie o wybrkach dewocyjnych Mastalerzowej, jak o każdym zbroceniu chorobliwym, zwracając na siebie ogólną uwagę, ale religijnych zasad nie rozstrząsaliśmy, pozostawiając je do dysput teologom, specjalnie i wyczerpująco traktującym ten przedmiot. Trudno jednakże przemilczeć, gdy chodzi o rzeczy zupełnie odrębnej natury, nie mające nic wspólnego z wiarą, nie wdzierające się do głębi dusz maryawickich, ale za to skrętnie wypróżniające im kieszenie.

Już od pewnego czasu nieustannie zgłaszało się do naszej redakcji sporo ludzi o radę, w jaki sposób wydobyć pieniądze, złożone do depozytu maryawickiej władzy duchownej. W ostatnich czasach wizyty te stawały się coraz częstsze, przychodzili ludzie wychudli, o żółtej, woskowej twarzy, o wkleśniętych policzkach, okryci łachmanami, strapieni wprost nędzą i głodem, trzymając w ręku brulionik maleńkich rozmiarów, w którym wpisywane były kwoty złożone jakoby w kasie maryawickiej.

Na książeczkach tych jednak nie figurowało; ani nazwa kasy, ani nazwisko właściciela książeczki, ani podpis przyjmującego pieniądze,

słowem, że był to dokument bezwartościowy i nie dawał możności wytoczenia sprawy cywilnej. Jedynie zebrawszy kilkadziesiąt takich książeczek i zeznań osób różnych, możnaby wytworzyć sprawę karną o roztrwonienie pieniędzy, powierzonych do przechowania kasom maryawickim.

Ale sprawa karna nie napasie głodniałego, nie zaspokoi jego codziennych potrzeb, a pociągnie tylko stratę czasu, który trzeba zużyć na chodzenie od sędziego śledczego do prokuratora i odwrotnie. To też spraw tych nie wdrażano zupełnie.

Zeby nie być gołosłownym, wezmę jedną z takich skarg, przedstawionych w naszej redakcji.

Zgłosił się do nas p. Kasza, konduktor tramwajów miejskich, mieszkający przy ulicy Wysokiej nr. 8 m. 18, człowiek bardzo uczciwy i chętnie opiekujący się nędzą. Nie należał on nigdy do maryawitów, ale zetknął się z nimi wskutek pokrewieństwa.

Siostra żony p. Kaszy wyszła za mąż za p. Franciszka Nowickiego, majstra, zarabiającego od 20 do 30 rb. tygodniowo.

Ludzie ci wszystkie swoje oszczędności składali do kasy maryawickiej, bowiem oboje należeli do zagorzałych maryawitów.

W początku 1913 roku zaszła jednak smutna okoliczność w tej rodzinie.

Mąż zasłabł na suchoty, a żona po krótkiej chorobie zmarła w kwietniu, pozostawiając troje drobnych dzieci: Maniusię 11 lat, Antosia 9 lat i Serafinę półtoraroczną.

Od lutego 1913 roku poczęło się źle powodzić tej rodzinie, zażądano więc z kasy maryawitów zwrotu pieniędzy. Dnia 25 stycznia 1913 roku złożono na książeczkę 306 rubli, potem zapisano bez daty 5 rb. tak, że było razem 311 rb.

Odtąd suma zmniejsza się powoli, ale wiadać, że wydobyć grosza idzie trudno.

Kiedy w kwietniu zmarła Helena Nowicka, wykreślono z książeczki rb. 6 za pogrzeb, na który jednak duchowny maryawicki nie wyszedł w obawie, aby znów nie zechciały go kobiety ukrzyżować na cmentarzu. Zmarła bowiem Helena Nowicka należała do grona tych kobiet, co z Mastalerzową postanowiły ukrzyżować jednego z duchownych maryawickich.

Pogrzebem i odprawieniem obrządków religijnych zajęła się więc Mastalerzowa, którą przed południem wypuszczono z więzienia, po słynnych awanturach na cmentarzu maryawickim przy ul. Franciszkańskiej w kwestyi ukrzyżowania.

Kiedy trumnę ze zwłokami Heleny Nowickiej wniesiono na cmentarz, mogiła nie była wykopana, a grabarz oświadczył, że nie przystąpi do kopania wcześniej, niż mu rubla za pracę zapłaci.

Siostra zmarłej wniosła tę opłatę, a trumna z ciałem i zbrani czekali około 40 minut zanim grób nie zostanie ukończony.

P. Franciszek Nowicki po śmierci żony, nie bacząc że choroba płucna bardzo się rozwinęła, ożenił się powtórnie, a w trzy miesiące potem położył się do łóżka, z którego już się nie podnosi.

Teraz rozpoczęła się prawdziwa tragedia. Nowa gospodyni nie dba ani o chorego męża, ani o sieroty; bo „dbać o nie niema potrzeby”. Zaopiekowali się tą rodziną p. Kasza i jego żona. Jedenastoletnią córeczkę Nowickiej, chorą, przytulili do siebie, maleńkie dziecko, chore, które „robaki” z nieczystości gryzły, wyjęli z kołyski i ulokowali w szpitalu Maryi Anny, dziewięcioletni chłopczyk, Antoś, został przeznaczony do obsługiwanania suchotnika — ojca, który nie podnosi się już z łóżka.

Antoś w odartem ubranku biega codziennie do Towarzystwa „Kropki mleka”, skąd dostaje

żyli cenę do 15 kop. za funt, wobec czego Kółko pań również obniżyło cenę lecz tylko do 20 kop., gdyż już resztki ryb wyprzedawało.

Oczywiście, z tego powodu Kółko pań poniosło pewne straty materialne, których przecież żadna instytucja polska nie pokryje.

Zdawałoby się, że ta podstępna konkurencja żydowska zniechęci Kółko pań do prowadzenia w przyszłości handlu rybami, tymczasem przeciwnie, walka ta dodała im bodźca do zawiązania piotrkowskiego Tow. udziałowego chrześcijańskiej sprzedaży ryb i prowadzenia sprzedaży przez rok cały w sklepie specjalnym.

Ryby śnięte zakontraktowane były przez Kółko pań w warszawskiej firmie rybnej polskiej, zaś żywe u dwóch właścicieli majątków, z których p. Zaręba z Dziwli popiera dążenie Kółka pań i sprzedaje ryby z pewnym ustępstwem.

eg.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Lassoty. Jutro Mieczysława. W piątek: Strzeżysława.

TEATR POLSKI (Cegielniana nr. 63). Dziś „Orle” Rostanda. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Ogniem i mieczem”, z pow. H. Sienkiewicza. Początek o godz. 3 pp. — „Orle”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Manewry jesienne”. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Bohaterowie”. Początek o godz. 5 pp. — „Targ na dziewczęta”. Początek o godz. 8 m. 15 wieczorem.

TEATR MINIATURE z Warszawy (Cegielniana 34, w teatrze „Urania”). Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10; w niedziele i święta cztery przedstawienia: o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

TOW. ZWOL. ROZWOJU FIZYCZNEGO. Dziś Wieczór Sylwestrowski. (Nawrot nr. 23). Początek o g. 10 wiecz.

STOW. WZAJ. POM. PRAC. PRZEM. I HANDLU. (Wólczńska 23). Dziś Wieczór Sylwestrowski.

TOW. ZWOL. SPORTU. (Nowo-Spacerowa nr. 49). Dziś poświęcenie nowego lokalu.

TOWARZ. ŁÓDZKI KLUB SPORTOWY. Dziś Wieczór Sylwestrowski. Początek o g. 8 m. 15 w.

„LUTNIA” (Piotrkowska 108). Dziś Wieczór Sylwestrowski.

KOŁO PRAC. DR. ZEL. FABR. ŁÓDZKIEJ. Dziś Wieczór Sylwestrowski.

WIELKI WIECZÓR SYLWESTR. w połączeniu

dla ojca jedną butelkę mleka, co stanowi całodzienny pokarm dla ciężko chorego.

P. Kasza, człowiek niezamożny i mający własne dzieci, chcąc poprawić niedolę i ojca i dzieci, chodzi co patę dni, aby odebrać choć kilka groszy dla tych nieszczęśliwych i dotąd udało mu się wyciągnąć około 11 czy 15 rubli. Na książeczce jeszcze pozostaje 96 rubli, odbiór których staje się coraz trudniejszy, bo tam u furty maryawickiej kolacze nie on sam jeden, ale znaczna liczba nędzarzy i wierzycieli.

O wybladłych twarzach, wynędzniali w łachmanach garną się oni z prośbą, wołając o grosz na kromkę chleba, na opał do izby, gdzie małe dzieci leżą. Tymczasem owa, kiedyś tak chętnie rozszerzająca się furta maryawicka, dziś stoi zaśrubowana, zamknięta na sto zamków i strzeżona pilnie, aby wysokiej hierarchii maryawickiej nikt nie przeszkadzał w rozmyślaniach religijnych i społecznych.

Kiedy p. Kasza, jego żona i jeszcze jeden ze znajomych udali się po odbiór pieniędzy z brulionikiem, przed furką zastali kilkanaście osób z takimiż brulionikami, a wśród nich matkę złorzeczącą:

— Zabraliście moje 1,400 rubli, a dziecku, które z nędzy zmarło, odmówiliście pokropku! Ja wam tego nigdy nie zapomnę.

— Wzięliście pieniądze, wiem że ich nie odbiorę „niech tam”, ale dlać się wy dziecka nie pokropicie!!! Nie dokończyła, zalewając się łzami i podniosła zaciśniętą pięść w stronę furty, za którą zastano w parę chwil potem biskupa Kowalskiego przy dobrym śniadanku z ciasteczkami i jeszcze jakąś duchowną maryawicką o pięknej figurze.

Tłum ludu przed furką maryawicką, opisany powyżej, nie jest to wypadek jednorazowy. Powtarza się on już od kilku miesięcy—codziennie.

Poza tymi gośćmi zwykłymi przybywają jeszcze inni, a mianowicie wierzyciele dostawcy

z maskaradą i kabaretem odbędzie się dziś w salach hotelu „Savoy”. Początek o g. 11 w.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

Wszystkim naszym Czytelnikom i Przyjaciółom „Rozwoju”, Współpracownikom i Kolegom w zawodzie z okazji Nowego Roku 1914 składamy serdeczne życzenia.

Redakcja.

KRONIKA.

(a) Z komitetu robót publicznych. Pod przewodnictwem p. T. Meyerhoffa, odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie komitetu robót publicznych, na którym przyjęto do wiadomości, że roboty około budowy kanału od ul. Pańskiej do szosy Karolewskiej zostały już ukończone.

Pozostała jeszcze do wykonania przebudowa mostków na ulicy Benedykta, okratowanie dwóch studzien na ul. Pańskiej, złączenie nowego kanału ze starym oraz obrobienie wylotu na terytorium kolejowym przy ul. Karolewskiej. Roboty te wykonane zostaną do 10 stycznia.

Według odczytanego następnie sprawozdania skarbnika p. Ramischa, komitet robót publicznych wydatkował dotychczas na prowadzenie przez siebie roboty rb. 99,353 kop. 63; znajduje się jeszcze w kasie rb. 5413 kop. 62.

(a) Z magistratu. Wczoraj w magistracie łódzkim odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Andrejewa posiedzenie radnych z udziałem starszego inżyniera miejskiego.

Rozważano sprawę podniesienia czynszu dzierżawnego za używalność terytorium miejskiego przy lesie widzewskim pod kolej dojazdową przez tow. akc. K. Scheiblera. Dotych-

lub rzemieślnicy. Zydek jakiś dopominał się o 650 rubli za wapno, a biskup Kowalski uspokajał go, że w tych dniach „spodziewają się większych pieniędzy, to wszystko będzie załatwione natychmiast”.

— Ale mnie wprzód, mnie wprzód, bo ja siedziałam dotąd cicho, błagalnie proszę jakiś niemiec.

Wnosić możemy z tego cośmy wyżej przedstawili, że kasa maryawitów jest w zupełnej ruinie, że wpięć czy później musi nastąpić krach straszny i ciężki, po spadający na barki najbiedniejszej ludności, bo pochłaniający mozolnie zbraną przez lata oszczędność: służących, dorożkarzy, robotników, stróżów i t. p. ludzi, którzy bezkrytycznie nieśli tu swoje grosze w zaufaniu, że „przecież ksiądz nie skrzywdzi”.

A tymczasem z pustego i duchowny nie należy.

Maryawici, źle gospodarując, roztrwonili olbrzymie sumy ubożąc tem kraj, gdyż wydali pieniądze na zbyteczne rzeczy, budując kościołów więcej, niż tego była potrzeba.

Psychologicznie ten wypadek da się w ten sposób wytłumaczyć, że przewodcy maryawityzmu, do których kasy odrazu zaczęły wpływać znaczne kwoty, sądzili, że wpływ ten iść będzie dalej, że nowymi wkładami uregulują zobowiązania dawniejsze, a te będą płaćli następnymi dochodami, jednakże nie przewidzieli tego, iż nadejść może taka chwila, w której wreszcie wpływy ustaną zupełnie i nie zasilą już więcej kasy maryawickiej.

To się właśnie stało.

Maryawityzm przygarnął najbardziej fanatyczne jednostki i dalej już rozszerzać się nie mógł, tem więcej, że przewodcy jego, nieprzebiegając w środkach odkryli zbyt szybko swe karty...

Poznano się na farbowanych lisach wcześniej, niż się to w końcu wyjaśniło.

Scena, którąśmy opisali przed furką maryawitów przy ulicy Franciszkańskiej odbyła się

czas od szeregu lat to w. to płaciło na rzecz miasta tylko 83 rb. rocznie; obecnie magistrat na zasadzie oceny ekspertów, podniósł czynsz dzierżawny do tysiąca rb. rocznie.

Kilkudziesięciu obywateli Karolewa, przyłączonego do miasta, przybyło wczoraj do magistratu w celu przedstawienia ponownie prośby o przeprowadzenie ulicy od lasu miejskiego przy terytorium kolei kaliskiej do Karolewa. Obecnie droga, prowadząca do Karolewa niemożliwa jest do przebycia.

Magistrat, ulegając prośbie petentów, postanowił wytknąć ulicę na skraju lasu miejskiego od fabryki Pihala do Karolewa na przestrzeni jednej wiorsty z warunkiem, że zabrukowanie ulicy przeprowadzą obywatele karolewscy własnym kosztem.

(e) Ferye szkolne. Z dniem dzisiejszym rozpoczęły się w szkołach rządowych ferye świąteczne, które trwać będą do dnia 15-go stycznia 1914 r.

(a) Nowa szkoła. Budowany przez towarz. akcyjne K. Scheiblera nowy gmach na szkołę elementarną dla dzieci robotników fabrycznych, przy Wodnym Rynku, stoi już pod dachem. Szkoła oddana ma być do użytku w lipcu roku przyszłego.

(x) Ze szkoły muzycznej imienia Szopena. Szkoła muzyczna przy T-wie muzycznym imienia Szopena przeniesiona została do nowego lokalu przy ulicy Wólczńskiej nr. 23 róg Zielonej. Lekcje rozpoczynają się dnia 2 stycznia.

(e) Nowe spółki handlowo-przemysłowe. Sąd okręgowy piotrkowski ogłosił akty rejentalne o zawarciu w Łodzi następujących nowych spółek handlowo-przemysłowych:

1.) Przed rejentem Ładą Oswald Link i Gustaw Bzenke zawarli spółkę na prowadzenie przy ulicy Rzgowskiej pod № 70 piekarni p. f. „Polska piekarnia Linke i Bzenke”. Termin spółki 3-letni. Kapitał zakładowy 1000 rb.

2.) Przed rejentem Nieznańskim Michał Majer Bande, Moszek-Majer Bande i Hersz Bande zawarli spółkę na prowadzenie składu towarów manufakturalnych p. f. „Bande i S-wie”. Termin spółki 3-letni. Kapitał zakładowy 1200 rb.

3.) Przed rejentem Grabowskim Nison Handwurcel i Fiszel Handwurcel zawarli spółkę na czas nieograniczony w celu prowadzenia w Konstantynowie farblarni i apretury pod firmą „N. i

10 dni temu, tymczasem obecnie p. Krysiak, redaktor „Dziennika Berlińskiego” wydobyl ciekawe dokumenty z kancelaryi „Ostmarkvereinu” w Berlinie, wśród tych dokumentów znalazł się jeden, który jeszcze jaskrawsze rzuca światło na działalność maryawitów; tym dokumentem jest wizyta biskupa maryawickiego, Pagowskiego u hakatystów pruskich.

Jak się to stało, tak wyjaśnia p. Krysiak:

W Poznaniu, przy tak zw. kaponjerze, wprost głównego dworca, widnieje duży gmach, na którym oczy każdego przejeżdżnego zwraca umieszczony pod szczytem napis: „Gedenke, dass du ein Deutscher bist!” (Pamiętaj, że jesteś Niemcem!). Napis ten znamionuje ducha, jaki w nim panuje. Jest to gmach Związku spółek raiffeisenowskich, rozsianych setkami po osadach komisji kolonizacyjnej. Rezyduje w nim jako dyrektor dr. Leo Wegener, wybitny działacz i pisarz hakatystyczny, członek głównego zarządu „Ostmarkvereinu”.

Do niego więc przybył duchowny maryawicki, biskup Józef Pagowski, zwierzchnik kilkunastu, czy kilkudziesięciu tysięcy dusz chłopów polskiego, ludzi, którzy od tysiąca lat z górą orali ziemię polską, zwilżając ją swoim potem, używając własnymi rękoma.

Oto co mówi w tym liście ów dr. Leo Wegener:

Dr. Leo Wegener, Poznań, przy Bramie Berlińskiej 3 — 16 maja 1913 r. Do niemieckiego Towarzystwa Kresów Wschodnich w Berlinie W. 62 Beyreutherstr. 13.

Dziś był u mnie duchowny Józef Pagowski ze Gierza, który jest przywódcą maryawitów w Polsce. Maryawici wystąpili z wielkim powodzeniem przeciwko katolicko-polskiemu Kościołowi, za co polacy ich teraz ekonomicznie jaknajostrzej zwalczają, mianowicie odmawiają im kredytu, gdzie to tylko możliwe. Maryawitom odmawiają liczni gospodarze mieszkań. Z tego powodu byli zmuszeni budować domy—domy

chwili oczyszczenia toru zawiesiła przyjmowanie ładunków od innych kolei oraz zrzekła się odpowiedzialności za terminową dostawę ładunków.

Na dystansie Orel — Tuła kolei moskiewsko-kurskiej od dnia 29 b. m. szaleje burza śnieżna. Stacje zasypane śniegiem. Ruch pociągów towarowych zupełnie przerwany. Pociągi osobowe kursują z wielkimi przerwami.

Sensacyjny proces. Wczoraj rozpoczął się w Petersburgu w sądzie okręgowym proces pułkownika Jewieckiego, oskarżonego o głośne swego czasu w Petersburgu zabójstwo przyjaciółki siostry Zenobii Sroczyńskiej, warszawianki Jewieckiej służył przed laty w grodzieńskim pułku huzarów w Warszawie, poczem imać się wszelkiego rodzaju interesów.

Założył najpierw fabrykę trykotaży, która zbankrutowała, potem poszukiwał złota w kopalniach na Uralu, handlował przyborami gumowymi, wyjednywał koncesje w Abisynii i t. p. a w końcu wszystko stracił.

Jewieckij nie przyznał się do winy zabójstwa, chociaż faktu wystrzału nie zaprzecza. Proces zapowiada wiele momentów drażliwych. Dość powiedzieć, że akt oskarżenia musiano odczytać przy drzwiach zamkniętych.

Z LITWY I RUSI.

Znaczne sprzeniewierzenie. W biurze rejenta S. Szenfelda w Kijowie wykryto znaczne sprzeniewierzenie. sięgające sumy 285 tys. rb.

Sprzeniewierzenia tego dopuścił się zarządzający biurem rejenta W. Sdubniew, który pieniądze tych używał na swoje spekulacje.

Sprzeniewierzona suma zwrócona zostanie z prywatnego majątku Sdubniewa. Pozostaje on na wolności.

Okrutna śmierć. W Mińsku na folwarku włościanin Karaczun, podejrzewając żonę swą o stosunki miłosne z bratem, zamknął ją w spiżarni i spalił wraz z całym dobytkiem, a następnie powyszczył konie i bydło, a potem dobrowolnie oddał się w ręce władzy.

Z dzielnic polskich.

Z POZNANIA. Po dramacie w rodzinie Mielżyńskich. Badanie terenu zabójstwa hr. Mielżyńskiej w Dakowach Mokrych trwało przez cały dzień wczorajszego do późnego wieczora.

Na miejscu obecny był pierwszy prokurator Boelenar z Międzyrzeczka oraz rzeczoznawca Preuss. Dopiero o godzinie 10 wiecz. komisja powróciła do Grodziska razem z hr. Mielżyńskim, który był również obecny podczas badania terenu w Dakowach Mokrych. W ciągu dnia dzisiejszego przesłuchano jeszcze raz wszystkich świadków. Rozprawy sądowe w tej sprawie odbędą się w Międzyrzeczu w połowie lutego r. p.

Podczas badań na miejscu tragedii, hr. Mielżyński oświadczył, że nie miałby serca strzelać do hrabiny, gdyby był wiedział, że ona wychodzi naprzeciw niego. W ciemnościach zresztą wcale żony nie poznał.

Strajk zecerów w Austrii.

Strajk zecerów, który, jak wiadomo, szerzy się w całej Austrii i dotychczas objął już Bukowinę, Szlązk, Morawę, Czechy, prowincje południowe, a przed tygodniem Galicyę zachodnią z Krakowem, dzisiejszego poniedziałku wybuchł także w Galicyi wschodniej ze Lwowem. Wszystkie drukarnie dziś stanęły. Dzienniki lwowskie urzędziły się podobnie jak dzienniki krakowskie i zjednoczonymi siłami zaczęły wydawać mały dzienniczek p. t. „Kfönika“, zupełnie obiektywny i podający tylko suche fakta i najważniejsze wiadomości. Tylko „Wiek nowy“, wydawany przez żydów i „Gazeta wieczorna“ założona przed dwoma laty dla obrony interesów żydowskich, wydają na własną rękę małe dzienniczki. Także i dzienniki rusińskie, mianowicie ukraińskie „Diło“, „Rustan“, oraz rusofilskie „Prikaspijskaja Ruś“ nie wyszły.

Jak wtajemniczeni przypuszczają, obecny strajk zecerów przeciągnie się dłużej. Zecerzy są doskonale zorganizowani, posiadają 4 miliony koron funduszu strajkowego, a kierowani są przez socjalistyczną centralę wiedeńską. Właściciele drukarni są również zorganizowani i zapowiadają, że tym razem przed terrorem socjalistów nie ustąpią. Istotnie niektóre z nowych warunków, postawionych przez zecerów, są tego rodzaju, iż wydają się być niemożliwymi do przyjęcia, jak np. warunek, że właścicielowi drukarni nie wolno wedle własnego wyboru angażować zecerów do pracy, lecz musi przyjąć tych, których wyznaczy mu organizacja zecerska.

Strajk zecerski w Przemyślu wybuchł 29 b. m., praca odbywa się jednak normalnie przy pomocy maszyn do składania i użyciu personelu pomocniczego, w Stanisławowie już 27 b. m. tu strajk jest zupełny.

Jak z powyższego widzimy strajk objął w Galicyi wszystkie centra. Czy rozszerzy się i na inne miasta—trudno przewidzieć.

TELEGRAMY.

Następca Długosza.

KRAKÓW, 30 grudnia (wł.) Dzisiejsze dzienniki donoszą że największe szanse jako minister dla Galicyi na miejsce Długosza ma dr. Zdzisław Morawski, dotychczasowy radca dworu w ministerium galicyjskiem. Dr. Zdzisław Morawski jest bratem b. rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Kazimierza Morawskiego.

Choroba sułtana.

KONSTANTYNOPOL, 30 grudnia (wł.) W kołach dyplomatycznych krąży pogłoski, że stan zdrowia sułtana nie polepsza się, lecz przeciwnie z każdym dniem pogarsza. Podobno sułtan uległ jednostronnemu paraliżowi, co utrudnia energiczne leczenie.

Zgon królowej szwedzkiej.

STOKHOLM, 30 grudnia (wł.) Dziś o godz. 6-ej rano, królowa Zofia, wdowa po królu Oskarze szwedzkim, zmarła na zapalenie płuc w wieku lat 56.

W izbach francuskich.

PARYŻ, 30 grudnia (wł.) Dziś zakończyły się obrady izby i senatu.

Przeciwko Tango.

WIEN, 30 grudnia (wł.) Władze wojskowe zabroniły oficerom tańczenia tanga na zabawach publicznych.

Milionowy dar.

BERLIN, 30 grudnia (wł.) Bezimienny ofiarodawca złożył m. Berlinowi 5 milionów marek na założenie szkoły leśnictwa.

Z ostatniej chwili.

Sytuacja w Wiedniu.

Wiedeń, 31 grudnia (wł.) Izba posłów przyjęła na wczorajszym posiedzeniu tak zw. plan finansowy, przez co niebezpieczeństwo zastosowania par. 14 zostało na razie usunięte. Obecnie rozchodzi się tylko o prowizoryum budżetowe, które wejdzie na porządek dzienny dnia 11-go stycznia. W razie nieuchwalenia prowizoryum zostanie zaprowadzony na czas krótki stan „ex lex“.

Przesilenie ministerjalne w Serbii.

Białogród, 31 grudnia (wł.). Położenie gabinetu i parlamentu jest dotychczas niejasne.

Wbrew twierdzeniom pism serbskich, w kołach zbliżonych do Pasićza zapewniają, że nie złożył on jeszcze piśmiennej deklaracji o dymisyę gabinetu. Jego zgłoszenie dymisyi ma być zwykłym manewrem, jakiego używa, ilekroć czuje się niepewnym.

Otwarcie sobrania.

Sofia, 31 grudnia (wł.). Otwarcie sobrania

nastąpi nieodwołalnie jutro mową tronową króla. Radosławow obejmie tekę ministra spraw zagranicznych, aczkolwiek Gebdajew pozostanie nadal mężem zaufania i doradcą w sprawach zagranicznych.

Misya niemiecka już działa.

Konstantynopol, 31 grudnia (wł.). Rada ministrów usankcjonowała podział armii, w myśl wskazań niemieckiej misyi wojskowej, na 13 korpusów i dwie niezawisłe dywizye.

Kossuth chory.

Budapeszt, 31 grudnia (wł.). Stan zdrowia Kossutha pogorszył się znacznie.

Śmierć królowej portugalskiej.

Sigmarincen, 31 grudnia (wł.). Zmarła tu nagle królowa portugalska, wdowa po zamordowanym królu Karolu. Zwłoki zmarłej przewieziono do Getyngi. Pogrzeb odbędzie się w sobotę.

Dziś przyjechał do Getyngi eks-król Manuel, a w sobotę przyjedzie cesarz Wilhelm.

Rozwiązany związek.

Lublana, 31 grudnia (wł.) Klub słowiański który od czasu wojen bałkańskich ukonstytuował się w Lublanie, został rozwiązany w drodze przymusu administracyjnego.

Władze zarzucają mu głównie blizkie stosunki z rządem serbskim i innymi rządami państw słowiańskich, a także werbowanie dla miast Nowej Serbii urzędników, doktorów i adwokatów przez co komitet zdaniem władz, narażał ich na niebezpieczne i niepewne losy.

Pod kołami pociągu.

Piła, 31 grudnia (wł.) W pobliżu Kceni wóz z 4 pasażerami dostał się pod lokomotywę pociągu dążącego z Berlina. Wóz został roztrzaskany, wszyscy 4 jadący ponieśli śmierć na miejscu. Stwierdzono, że stróż kolejowy zapomnieli zamknąć szlaban, pozostawiając wolny przejazd na kilka sekund przed nadejściem pociągu po śpiesznego.

Zainteresowanie się Giocondą.

Medyolan, 31 grudnia (wł.) Wczoraj zwieździło Giocondę 50,000 osób. Porządek z trudem utrzymywało 400 karabinierów. Kilka kabiet zemdlalo w tłoku.

Burze w Niemczech.

Berlin, 31 grudnia (wł.) W całych Niemczech szaleją burze śnieżne już od paru dni. W Szczecinie i jego okolicy zawieja śnieżna przerwała komunikację telefoniczną i telegraficzną. Stanęły koleje; ruch kołowy po drogach i w mieście zatamowany. Takie same wieści nadchodzą i z innych okolic Niemiec.

We Francji i Anglii również panują zawieje śnieżne.

Mrozy we Francji.

Paryż, 31-go grudnia (wł.) Panuje tu silny mroz. Było kilka śmiertelnych wypadków zziębnięcia. Pomiędzy innymi znaleziono we własnym atelier znanego malarza Pelczyńskiego, członka komitetu salonu jesiennego, zmarłym na śmierć.

Stłumienie huntu.

Londyn, 31 grudnia (wł.) Z Talifu donoszą wojsko rządowe wkroczyło wczoraj do miast i rozgromiło powstańców. Główny przywódca Yangezukał został schwytany i stracony. Odebrano od niego około 50,000 rubli pieniędzy rządowych.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na wieczny spoczynek naszej przedwczesnie zgasłej i nieodżałowanej

ś. † p.

4464

Wandy z Rasimów Karg

a w szczególności sz. duchowieństwu za dopełnienie obrządków, składamy z głębi serca płynącą podziękę **stroskana Rodzina.**

OFIARY.

Dla biednych.

Zebrane na imieninach Leopolda Staszewskiego 2 ruble.

Na schronisko dla nauczycielek.

Wygrane w karty u p. W. W. od O. W. 80 kop.

Na „Gniazdo” Tow. opieki nad dziećmi.

T. K. K. 1 rb.

Na Łódzkie chrześc. Tow. dobroczynności.

Ratajczyk—kara za nadużycie 2 rb.

Zamiast powinszowań noworocznych.

Dla najbardziej potrzebujących.

(Do uznania Redakcji)

Alfredostwo Thommée 1 rb. 20 kop., Józef Mihański 1 rb., Lucyan Januszewski 1 rb., Walerjan Duzinski 2 rb., Powiadowski 1 rb., Janostwo Sulimiercy 1 rb.

Na „Gniazdo” Tow. opieki nad dziećmi.

Dr. Koziołkiewicz 1 rb., Marya i Józef Wolberowie 1 rb., Aleksander Racięcki 1 rb., Gustawowa Heyerowa 20 rb., R. Szatke 2 rb., J. Krejczy 3 rb., Walliszewscy 1 rb., B. T. Wocalewski 2 rb., K. Rosiak, właściciel firmy S. T. Lewiński 1 rb. 50 kop., azylewicz 50 kop., A. Okraszewski 50 kop.

Na szkołę rzemiosł.

(Przy chrz. Tow. dobroczynności).

M. Sprzączkowski 5 rb., Napoleon Rowliński 2 rb., Koziołkiewicz 2 rb., Aleksander Michalski z żoną 1 rb., Bronisław Łoziński 3 rb., Mieczysław Koludzi 1 rb., K. Rosiak, właściciel firmy S. T. Lewiński 1 rb. kop., Józef Witkowski, inżynier 3 rb.

Na Tow. pomocy przy Szkole Handlowej Kupiectwa Łódzkiego.

Michał Goldmilntz z żoną 2 rb.

Na Tow. wpisów szkolnych przy szkole Radwańskiego.

Adwokat Antoni Lipiński z żoną 2 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów

(Do uznania Redakcji „Rozwoju”).

August Kerpert 2 rb., Jan Dmochowski 2 rb., Józef Dolewski 1 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum polskiego

Dr-stwo St. Skalscy 2 rb., dr. Józef i Marya Koscicy 5 rb., Seweryn i Leontyna Wernerowie 3 rb., Landyna Bogucka 1 rb., Artur Torn 3 rb., Franciszostwo Gralińscy 5 rb., B. T. Wocalewski 2 rb.

Na fundusz dla przekupniów polskich im. Augusta Raubala.

Bazylewicz 50 kop., B. T. Wocalewski 4 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego

B. T. Wocalewski 2 rb.

Na fundusz szkolny kursów handlowych przy Stow. wzaj. pom. prac. w przem. i handlu m. Łodzi.

Nechwilowie 3 rb.

Na szpital w Kochanówce.

B. Dobrantz 1 rb., S. T. Swięcińscy 3 rb. Józefostwo Wolscy 5 rb.

Na przytułek noclegowy.

S. T. Swięcińscy 2 rb., Wacławostwo Fijałkowsy 2 ruble.

Na I-ą Ochroń (Smugową).

Anastazostwo Wąsowsy 2 rb.

Na szwatnię przy „Kole panien”.

J. Rowiński 2 rb.

Dla biednej rodziny L. A.

1 rb.

Na Ligę przeciwgruźliczą.

Dr. Trenkner 3 rb.

Na Tow. Opieki Szkolnej gub. piotrkowskiej.

Stanisława i Zygmunt Sandomierscy 1 rb.

W załączeniu przesyłam 25 rb., zamiast powinszowań noworocznych dla poparcia ankiety polskiego Tow. teatralnego w Łodzi, resp. na fundusz stałego subsydyum Teatru Polskiego w Łodzi.

Antoni Stamirowski.

Nowy środek na porost włosów.

Na mocy udzielonego mi pozwolenia przez Warszawski Urząd Lekarski z dnia 10-go września 1909 r. za № 5511 na rozpowszechnienie mojego wynalazku na porost włosów oraz swobodnego ogłaszania wydanego mi przez tenże Urząd Lekarski z dn. 15-go września 1910 r., mam zaszczyt polecić mój wynalazek na porost włosów i przeciw ich wypadaniu i łupieżowi z bardzo dobrym rezultatem. Listy dziękczynne poświadczające rejalnie, dające rękojmię o skuteczności wynalazku posiadam. Sposobu użycia udzielam osobliście.

Marya Swiątkowska

Łódź, Średnia № 53, m. 8.

4304

Istniejące od r. 1805 zakłady ogrodnicze

C. ULRICH

w Warszawie, ul. Ceglana № 11,

zawiadamia, że wyszedł z druku

CENNIK NAS ON

i narzędzi ogrodniczych na rok 1914, i na żądanie rozsyłany jest bezpłatnie. 4361

DOSTARCZAM DO DOMÓW

WĘGIEL KOSTKĘ № 1,

w ilości od 20 korcy.

Mikołajewska 34, telef. 34-65

CENY NIZKIE.

Antoni Hapten.

SZKOŁA TANCÓW 4460

St. Zaborskiego DZIELNA 31 I-o piętro.

Przyjmuje zapisy na nowy kurs i na mazura.

W osobnych kółkach najmodniejsze tańce i **Tan G D.**

Zapisy na miejscu i w zakł. fotograf., Piotrkowska 97.

CYRK „DEKADANSE”

Dziś środa 31-go grudnia 1913 roku

3-cidzień wielkiego międzynarodowego turnieju walki francuskiej. Dziś walczą:

I para Raul le Boucher (szampion Francyl) contra Randolfi (szampion Niemiec). II para: Wildman (prawdziwy szampion świata-Węgry) contra Warda Janos szampion węgierski. III para Teodor Baganz (szampion Polski-Łódź) contra Petrowitz (Chorwacya). 4401

Jutro walczą:

I para Wildman (prawdziwy szampion świata — Węgry) contra Bur-Chan (kizgiz). II para von Freyendorfer (sternik okrętowy) contra Petrowitz (Chorwacya). III para Escala (szampion Estlandy) contra Teodor Baganz (szampion polski — Łódź). IV para Krause Hans Wiedeń contra Ulrich.

Początek walk punktualnie o g. 10-jej wieczorem.

4427

Do introligatorni
ELIKSA POTZA
potrzebni 4425

czeladnicy dziewczęta
ul. Mikołajewska № 35.

Fortepian
czarny, krótki wyjeżdżając sprzedam za bezcen
arolewska 3. 4474

Resztki

artowo i detalicznie na kostyudy damskie i garnitury męskie, raz skóry angielskie. Ceny przystępne. Juliusza 16, m. 3, S. Pańska. 4452

Choroby uszu, gardła i nosa
Dr. B. CZAPLICKI
ordynator szpitala Anny-Maryi Piotrkowska 120. Tel. 32-35
Przyjmuje od g. 11—12 rano i o 15—6 1/2 p. p. w niedziele i święta od 10—11 rano. 3447

Dr. Wacław Bernard
choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry. Spacerowa 40 przy Andrzeja. (9—1 i 5—8.)

Dr. Leon Wacław Olszewski
Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszki Ewangelicka 5, przyjmuje do 10 r. i od 4—6 po pol. 3333

Dr. H. Salkowski
Piotrkowska 121.
Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki).
Codziennie od 10—11 rano i od 4 o 6 po pol. Telef 23-10. 2332

Dr. FELIKS SKIBIŃCZAK
Andrzeja 13
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9 1/2 do 11-jej i od 5—8. W niedziele i święta od 9 po 12-jej. Telef. 23—23. 537-

Dr. W. Dużycki
Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych, ul. Nawrot № 1, róg Piotrkowskiej.
9—12 i 5—8, panie 4—5.

Dr. Woliński
były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska 83.
Godziny przyjęcia: 10—12 i 4—8 po pol., w niedziele od 10—12. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektryczno-świetlane

Jr. S. SZYKLIŃSKI
Średnia 3.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, (stozuje 600), kosmetyki lekarskie (włosy, twarz, etc). 1117

Przejazd № 3.
(starszy) Telef. 17-14
Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ
mieszka obecnie Przejazd № 3 front, I-e piętro.
Przyjmuje od 9 1/2—12 i od 6—8 w.

MOTOR
6 konny naftowy prawie nowy do sprzedania Pabianice Nowopólna Fokczyński. 4422

Kilka robotników
do Komercjal i amerykańskich „In vencil” pończosznicych maszyny mogą się meldować do fabryki pończoch Pasaż-Szulca Nr. 33. 4456

Do wynajęcia
mieszkania umeblowane z elektrycznym oświetleniem pojedyncze i pokój z kuchnią. Wiadomość u gospodarza Anny 24. 4462

SKLEP
do sprzedania. Wiadomość: Orła 11 mieszk. 11 między 1 a 3 godziną. 4458

Zakład freblowski HALINY PEŁZUCKIEJ
GUBERNATORSKA 23 m. 8.
Zajęcia 2-go stycznia. 4440
Zapis 10—2.

Podczas świąt.
— Życzę pomyślności pańskim prawnikom.
— Mój prawnikom? Kiedy ja nie mam jeszcze nawet żony!
— Nie szkodzi. Życzenia dla polaka, o ile są szczerze, mogą być obecnie czynione, zaczynając dopiero od czwartego poko-

Napad na Łódź

(Ballada karnawałowa).

Dokąd tak pędzi orszak rycerzy
Helmów spuściwszy czarne przyłbice?
Czyli na miasto jakie uderzy?
Straszne i krwawe ich tajemnice.
Przebóg, kierują wszak w stronę **ŁODZI**
Wściekle w podniebnym locie rumaki.
Słońce za lasy kominów wschodzi,
A bieg ich dziki zawsze jednaki...
Już są! Już w **Dzielną** szybko wjechali
Zmarli hoplici — dziwni przybysze,
Mogilnym pyłem okryci cali...
Któż **ŁODZERMENSZÓW** przestrach opisze?
Rojno i zbrojno pod **NUMER CZWARTY**
Rycerskie mężne suną gromady,
Już zeszli z koni — szykują warty
Przed sklep: **sam SALWA** wychodzi blady
Błaga o litość i prośby korne,
Dowódcy hufu wojów przekłada.
Cisza śmiertelna! Rzesze upiorne
Skupiła w sobie krótka narada
I wreszcie ciszę przewał grobową
DONKISZOT, władca rycerzy hułca,
Odkasznął, kiwnął spróchniałą głową,
Takiemi słowy rozpoczął mowca:
My tu z zaświatów, z Hadesu toni,
Z za Styxu mętnej i zimnej fali
W zbroi prastarej, w tysiące koni,
Do Ciebie **SALWO** przez bór jechali!
Mówił nam **SKIBA**, szewczyk krakowski,
Co w piekle lokum ma z wiktem stałe,
Że ty pochodzisz z jednej z nim wioski
I ludzie za kunszt głoszą Ci chwałę,

Ponoś artysta — w kwietne bukiety
Umiesz połączyć wonie i barwy,
W piekle kwiaciaraż niema, niestety,
Więc tu, do Ciebie, przybylim larwy.
Jeśli nam pięknych tysiąc wiązanek
Ułożysz nocą z szkarłatnych kwiatów,
Otrzymasz od nas, nim błysnie ranek,
Skórzane wory złotych dukatów.
Lecz strzeż się, **SALWO**, podejść nas zdradnie,
Strzeż się zdradliwej zemsty, człowiecze!
Kto nas obraził, tem trupem padnie;
Bo kędyż słaby człowiek uciecze?
Lecz **SALWA** spisał się z czynu gracko:
Na ranek skończył tysiąc bukietów —
Brzydzi się kłamstwem, gardzi zasadzką...
No, zresztą — bał się ostrza sztyletów!!!
Lecz bukiet — cacko, jak uczą wzory,
Ułożył kwiaciaraż dla Dulcynei,
Rycerze płacą pełnymi wory,
I giną we mgieł silnych zawiei.

.....
Za zysk, zdobyty sztuką, a pracą,
Otwiera **SALWA** filii niemiara,
Teraz **ŁODZIANIE** dobrze mu płacą —
Zawsze klientów po sklepach chmara.
Ballada urok dziwny posiada,
SALWY lśnią w słońcu złote litery,
I **NARZECZONA** każda jest rada,
Gdy **AMANT** pójdzie na **DZIELNĄ CZTERY**.

Koniec.

4397

OLBRZYMI ZWIERZYNIEC PIOTRKOWSKA Nr 117

Otwarty codziennie od g. 10 rano.

Zostaje jeszcze na czas bardzo krótki; śpieszcie obejrzeć najrzadszy okaz zoologiczny **ORANG-UTANGA**, który pokazywany będzie jeszcze kilka dni tylko, został bowiem sprzedany do Londyńskiego parku zoologicznego za 30,000 marek jak również śpieszcie obejrzeć i inne ciekawe zwierzęta.

Zwierzyniec otwarty od 10-ej godziny rano
Karmienie zwierząt o godz. 9-ej wieczór.

4470

Teatr „OAZA”

róg Główniej i Piotrkowskiej.

Wielki program nowoczesny do 2 stycznia włącznie! Między innymi

OLBRZYMI SENSACYJA!

Po raz pierwszy w Łodzi!

INSTYNKTY KWRIÓZERCZE.

Wstrząsający dramat w 5 wielkich aktach z życia zлочyńców paryskich. 1) Szantażysta rozpościera siła; 2) Na pochylej drodze; 3) Zbrodnicy napad na kasę; 4) Niewinnie aresztowany; 5) Śledztwo detektyw. Nikt nie winien zrzec się sposobności ujżenia tego ze wszechmiar nadzwyczajnego obrazu!!! Wysoce zajmująca treść. Grozą przejmujące sceny. Pomimo zwiększonego nakładu kosztów, ceny miejsc zwyczajne: od 22 do 75 kop. 4417

szystkim bywalcom Zwierzynca
częśliwego Nowego Roku życzy

Dyrekcya.

szedł
st do
bycia

SYLF

Kalendarz
na rok 1914.

HUMOR AKTUALNY I LOKALNY.

łać wszędzie. 4472 Cena kop. 20

W Warszawie, ul. Trębacka 9, vis à vis głównego sklepu Tow. K. Scheiblera i głównego sklepu przedalni E. Belggs-Brot- & C-o, jest do wynajęcia od dnia 1-go stycznia 1914 roku

duży sklep

omieszczeniem na kantor, skład, etc. Wiadomość na miejscu, 4400
lasciela domu.

Pierwsza Szkoła Rękodzielnicza dla kob et
A. Krowickiej i L. Jasińskiej

w Łodzi, ul. Karola nr. 16, 4307

z najobszerniejszym programem wszystkich robót kobiecych i rzemiosł; nagrodzona wielkim złotym medalem. Szkoła wydaje świadectwa poświadczane przez władzę. Zapisy codziennie.

Buchalteryi

arytm. handl. korespondencyi uczy gruntownie naucz. **W. Wodzyński**, zatwierdzony przez Władze Naukowe. Wykład w polskim, rosyjskim, niemieckim. Ul. Widzewska 42, m. 3, 1 p. Godziny przyjęć: poniedziałek i czwartek od 6 i pół do 7 i pół wiecz. wtorek i środa od 7 do 8 wiecz.

Nagrody r. 5.

Wczoraj wieczorem zaginął maly foksterier. Prosimy odprowadzić na ulicę Dzielną Nr 25 mieszkanca 7. 4438

Ogólnie znana
lecznica zębów

lek. dent. H. Pruss

145 Piotrkowska 145
naprzeciw Ewangelickiej. 2935

Dr. med. Z. Gólc

Choroby skórne i weneryczne
ul. Mikołajewska 13

Godziny przyjęć: od g. 9-12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 i pół. Telefon Nr 20-31.

Dr. med. Zand-Tenenbaum
Piotrkowska 145, tel. 24-16.

Akuszerka, choroby kobiece i narządów moczowych

(cystoskopia i ureteroskopia).
Przyjmuje od 8-ej do 6-ej. 8788

„CASINO“

SENSACYA!

Dziś do piątku włącznie, między innymi:

SENSACYA!

„BAL W CZASIE BURZY”

Sensacyjny dramat 3 aktach w wykonaniu artystów „ECLAIR”.

„NOWY POMYSŁ DETEKTYWA” — Wspaniała komedia.

Nad program

„Jałmużna miłości”

Nad program

Wielki dramat w 3-ach aktach w wykonaniu najlepszych artystów „GAUMONT”. Ceny zryczałte. 4411

„CASINO“

ODRON

Dziś do piątku włącznie, między innymi:

Telefon oskarżycielem

Sensacyjny dramat w wykonaniu najlepszych artystów Comedie Francaise w 3 wielkich aktach

Czworonożny złodziej”

Wiejscy tróprządorzy”

„TAMADUA”

Wspaniała komedia.

Zdjęcie z natury.

Ciekawe zdjęcia naukowe w kolorach.

CENY ZWYCZAJNE!

4415

CENY ZWYCZAJNE!

ODRON



Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. FOSMOZA zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia. Liczne opinie pp. Lekarzy, Ordynatorów szpitali dołączają się do każdego pudełka. Dostać można wszędzie. **Cena pudełka 1 rb.**

9803

Skład win

M. D. OKOJĘWA

Dzielnia № 11

Zdrowie jest bogactwem i szczęściem!!!

Kto cierpi na żołądek, głowę i ogólne niedomaganie

ten powinien pić **Wino żołądkowe № 7**, za-
twierdzone przez rząd za Nr. 3478. Wino żołądkowe, za-
stawane w Ekaterynburskim pułkowym lazarecie przy cho-
robach żołądka, wykazało znakomite rezultaty, co stwierdził
świadectwo, wydane przez starszego lekarza w 1910 r., jak
również w 1911 r. przez starszego lekarza szpitala Czer-
wonego Krzyża, gdzie wino było z powodzeniem stosowane.
Wina żołądkowego № 7 w żadnych innych składach niema
jak tylko w składzie win M. D. OKOJĘWA, Dzielnia № 11.
OLIWA do lampek 20 kop. funt. KNOTKI bezpłatnie.

Zjednoczone fabryki

Wyrobow Ogniotrwałych

dawniej **C. KULMIZ**

Towarzystwo z ograniczoną poręką.

Główna fabryka: Saarau pod Wrocławem, założona w r. 1850
Oddziały fabryk: Mark-Redwitz w Bawarii i Halbstadt
(Czechy).

Wyroby na wielokrotnych wystawach premiowane.

Ogniotrwałe wyroby wszelkiego rodzaju;
Cegły szamotowe i Kinasowe;
Cegły odporne na działanie kwasów;
Płyty i Kurki.

Roczna reprodukcja około 120 milionów kgr. torimowanych
przedmiotów. — Robotników obecnie około 1.500.

Reprezentant na Łódź i okolice:

B. Łoziński, Łódź — Pasz Szulca № 3.
Telefon 547. 129

TYSIĄCE

wyleczono z bronchitu z koku-
szu, z zasturzalej chrypki i z róż-
nych przewlekłych kaszli i ka-
tarów płuc preparatem Fagosol.
Ciężkie bardzo wypadki chorób
płucnych leczą się radykalnie w
krótkim czasie. Fagosol zasto-
sowany natychmiastowo przy
pierwszych symptomatach po-
wyższych chorób zapobiega roz-
wojowi suchot, co często się
przy tych chorobach zdarza. Kto
dba o zdrowie płuca bezwarun-
kowo winien używać Fagosol,
który jest ostatniem słowem nau-
ki na polu lecznictwa chorób
płucnych. Zadać we wszystkich
aptekach i składach aptecznych.
Reprezentant: Towarzystwo Che-
mikal, Warszawa. 5995

Pracownia Gorsetów
N. KĘDZIERSKIEJ,
Piotrkowska № 132.

Ogólnie znane

przepisywanie na maszynie próśb
ustaw, kontraktów, rachunków,
listów i t. p. Nauka pisania na
maszynach „Adler” (Orzeł) i „Re-
mington” od 5 rb. Zielona 16, 4256

KAZIMIERA

Jarocińska

121 PIOTRKOWSKA 121

Poleca w dobrym gatunku i
po cenach niskich **serdaki,**
haiki, bieliznę tryko-
tową ciepłą, raka-
wiczki, pończochy,
skarpetki

Gietry,

Koszule dzienne,

Wielki wybór krawatów.

Hafty, gipiury,

Walansjony,

Wstążki. 3929

Guziki ręcznej roboty,
Chustki orenburskie.

Watolina, wata.

Numery okazowe **DARMO** wysyłamy na żądanie

4539

Moje Pisemko

Najtańszy Tygodnik Ilustrowany
Dla Młodszych Dzieci

Cena prenumeraty wynosi tylko:

w Warszawie:	Z przesyłką pocztową.
Rocznie Rb. 2.	Rocznie Rb. 3.—
Półrocz. Rb. 1.	Półrocz. Rb. 1.50
Kwartaln. kop. 50	Kwart. kop. 75*

Każdy numer „Mojego Pisemka” zawiera 16 stron
oraz kolorową okładkę.

Wszyscy nadsyłający roczną lub półroczną prenume-
ratę wprost do Administracji: ul. Ordynacka 8

otrzymają **KALENDARZ SZKOLNY.**

Redaktorka **MARYA BUJNO-ARCTOWA.**

Księgarnia M. ARCTA w Warszawie, Nowy-Świat № 53.

RYSUNKÓW I MALARSTWA

udziela artysta-malarz

Franciszek Lipiec

w swojej pracowni — CEGIELNIANA 119 52.

Fabryka wyrobów Emaljowanych „EMALJA”

Michotek & Olszewski, w Częstochowie, Jasna 15, tel. 5-14.

SPECYALNOŚĆ: Szylidy emaljowane, reflektory, płytki ścienn-
ne, reklamy, szylidy: uliczne, gumne, szkolne, firmowe. 4420

Reprezentant na Łódź i okolice: S. Nowiński Piotrkowska 145.

Szkoła rysunku, malarstwa, rzeźby,

oraz rysunku fachowego i sztuki stosowanej. Piotrkowska 120

Kierownik: **J. Leman.**

Dla dzieci młodszych godziny przedobiadowe. 4589

Dr. H. RUEGER

Nawrot № 1.

Choroby wewnętrzne. Od godz
4—6 po poł. 2335

Dr. A. S. Tenenbaum

Piotrkowska № 145, tel. 24-16,
Choroby wewnętrzne, żołądka i
kiszek. 5788

Przyjmuje od 8-ej do 9-ej rano i od 6-ej
do 7-ej po południu.

Skład wędlin

J. KIJAKAWidzewska nr. 127, tel. 27-02.
Filia: Piotrkowska 71, tel. 30-17.

Przy fili salon dla śniadań i kolacyj.

UWAGA: Prócz tych sklepów żadnych innych nie posiadamy.

Dom Agenturowo-Handlowy

Edmund Bogdański, Łódź

ul. Dzielna № 30, Telefonu № 1126.

ODZIAŁ W BĘDZINIE, ul. Sławiańska Nr. 49.

Hurtowe Składy: towarów kolonialnych, cukierniczych, konserw rybnych i warzywnych, serów, grzybów, powideł i t. p.

Pierniki Kaliskie

5891

K. Mystkowskiego.

Dyplom Akademii Naukowo-Kosmetycznej w Paryżu,

Gabinet Leczniczo-Kosmetyczny

Usuwanie brodawek, wągrów, piegów e. t. c. Wszelkie zabiegi upiększające aparatami elektrycznymi najnowszej systemu. Specjalność, regeneracja trwała i rekoloryzacja siwych włosów bez użycia farby.

Lecznica Frydowa Ceglarnia № 1, Tel. 8-42.

Tel. 8-42.

od 11 do 2 i od 4 do 7-ej.

Tel. 8-42.

TYLKO DLA PAŃ

4165

Lecznica Widzewska lekarzy specjalistów

dla przychodzących Główna 51 (róg Widzewskiej tel. 30-83).

Dr. Kerschner choroby dziecięce 11 i pół do 1. Dr. Wołyński — uszu, gardła i nosa od 12 do 1. Dr. Fried — wewnętrzne od 6 do 7 i pół. Dr. Foksański — chirurgiczne od 11 do 12 i pół. Dr. Fryde — kobiece i akuszer od 12-1. Dr. Traachtenberg — weneryczne i skórne od 11 i pół do 12 i pół i od 5 i pół do 6 i pół. Dr. Goldstein-Poljak okulista od 6 i pół do 7 i pół

Analiza, szczepienie ospy, badanie mamek.

Porada 50 k.**MASŁO**

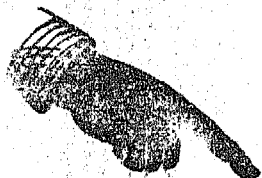
roślinne pod nazw „ALIMA“ do użytku stołowego i kuchennego.

38 kopiejek za funt.

Masło roślinne „ALIMA“ nie różni się ani wyglądem ani też smakiem od najlepszego masła śmietankowego. Masło „ALIMA“ nie zawiera żadnych tłuszczów animalnych, z powodu tego podatne do przygotowania wszelkich potraw postnych. Masło „ALIMA“ jest do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych,

Lubawskie Towarzystwo Akcyjne (dawniej Kieler) fabryka w Warszawie. 4291

Przedstawiciel na Łódź i okolice

EMIL HADRI N, Łódź, Mikołajewska 100, TELEFON № 7-89.**WŁ. JANISZEWSKA**

Przejazd № 16 (naprzeciw placu „Cyklistów”).

GALANTERYJA

DAMSKA i MĘSKA.

Na święta sklep zaopatrzony w różne przedmioty.

Wybór koszul męskich i krawaty. :: Nadeszły ciepłe rzeczy.

KURSY HANDLOWEPOD KIERUNKIEM
Stanisława Lipińskiego

Piotrkowska № 157 telefonu 8-53.

W dniu 16 stycznia 1914 roku rozpoczyna się trwający do 15 maja 1914 roku kurs następujących przedmiotów.

- 1) buchalteria i arytmetyka handlowa (poniedziałki, środy i piątki od 8³⁰ do 10³⁰ wiecz.) opłata za cały kurs Rb. 40.—
- 2) korespondencya w językach polskim, rosyjskim i niemieckim (wtorki i czwartki od 8³⁰ do 9³⁰ wiecz.) opłata Rb. 12.50.
- 3) Język niemiecki (poniedziałki, środy i piątki od 7³⁰ do 8³⁰ wiecz.) opłata Rb. 20.—
- 4) Kaligrafia (wtorki i czwartki od 6³⁰ do 7³⁰ wiecz.) opłata Rb. 6.— za kurs dwumies.
- 5) Pisanie na maszynie, opłata Rb. 6.75, oraz Rb. 1.— mies. za korzystanie z maszyny.

Zapisy przyjmuje kancelarya kursów codziennie, prócz sobót i niedziel od 7-ej do 9-ej wieczór, 4223

**CENTRALNA KLINIKA
chorób zębów i jamy ustnej**

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA i REPARACJE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

Pfaffendorf

Restauracya A. Braune

Książy Młyn.

Przedzalniana № 64.

31-go Grudnia odbędzie się

Przedzalniana № 64.

Wielka zabawa SYLWESTROWA**Dr. Jelnicki**Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych
ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70.Przyjmuje: 9—12 i 5—8, po
nie 4—5. 118-**D' Mittelstaedt**

Mikołajewska 37.

Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6
pół. po poł. w niedzielę i święta:

tylko rano od 8—10

Łódzkie Rzemieślniczo-Pozyczkowe**Towarzystwo Pożyczkowe-Bezczynności**

Piotrkowska 271.

przyjmuje członków i wydaje pożyczki, od których pobiera 6 proc. Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, od których płaci od 4—3 proc. a także przyjmuje wkłady warunkowe od 12 kop. tygodniowo. Towarzystwo daje do domów kasetki dla zbierania drobnych oszczędności. Kasa czynna codziennie, oprócz świąt i niedziel: rano od 10—1 i od 6—8 wiecz. 2907

**Zakład szewski**

W. Górskiego

ULICA MIKOŁAJEWSKA № 32.